DEMOKRATA POLSKI.

Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

Dnia 29 sierpnia 1846.

Adres Redakcyi à M. Thomas Krzyżanowski, 5, rue de Touraine St Germain, à Paris. Prenumeratę można także przesyłać do Centralizacyi pod adresem à M. Stacherski, 18, rue de Tournelles à Versailles Seine et Oise).

ZABIEGI MOSKIEWSKIE
TOWIAŃSZCZYZNA.

Do najsmutniejszych zjawisk emigracyinych zaliczaliśmy zawsze doktryny Towiańskiego. Nie przeto, ażeby one sprawę narodową na szwank narażały, ale że pokrywając się zdradliwym mistycyzmem, uwiodły pewną liczbę długiem tułactwem znękanych braci, a pomiędzy niemi takich nawet, którzy w pracach narodowych piękne wspomnienia zostawili. Zgodni z uczuciem powszechnem emigracyi i kraju, odzywaliśmy się nieraz do uwiedzionych wykazując im szkodliwość doktryn, które ich do odstąpienia czystych i niedwuznacznych usiłowań polskich doprowadziły; niebrakowało w samém łonie *zastępu* przestróg i ostrzeżeń; były tam nawet stanowcze protestacye i wystąpienia spowodowane widocznemi dążnościami anti-narodowemi. Na to wszystko odpowiadano milczeniem, ciemnymi ogólnikami a postępowaniem przekonywano, że uczniowie Towiańskiego albo rozmyślnie upierają się przy fałszywéj drodze, albo niepojmują celu jaki sobie mistrz osiągnąć zamierzył.

Cel ten jednak dla nikogo wątpliwym być nie mógł. Moskwa wie dobrze, iż na polu historycznego znaczenia, ducha narodowego i cywilizacyinéj missyi, walczyć z Polską nie może; siedemdziesięcioletnie zapasy przekonały ją dostatecznie o potędze przeciwnika; dlatego też morderstwem tylko, przekupstwem lub znikczemnieniem chce dopiąć celu, którego brakiem moralnéj wartości osiągnąć nie może. Te trzy rodzaje broni składają cały arsenał moskiewski — a każdy z nich ma oddzielną organizacyę i osobnych ajentów: tam gdzie morderstwo dosięgnąć nie może, idzie przekupstwo, gdzie znowu przekupstwo przystępu nie ma, tam znikczemnienie puka pod rozmaitemi postaciami.

Jedną z takich postaci jest właśnie Towiański; swojemi doktrynami, odejmuje on człowiekowi wszelką samodzielność, obnaża go z uczucia własnéj godności i doprowadza do stanu zupełnego służalstwa, niewolnictwa, a nawet jakiéjś bierności która dostatecznie określić się nie da — znikczemnia człowieka. Widzieliśmy już tego dostateczne przykłady w usposobieniach niektórych uczniów, a pomiędzy innymi Seweryna Pilchowskiego, który wyraźnym i publicznym aktem oddał się w *służbę* i *poddaństwo* mistrzowi swemu Towiańskiemu, uznając go *żywotem, drogą i prawdą — urzędem powszechnym, naczyniem prawdy religijnéj i narodowéj*. Kto do takiego stanu jest doprowadzony, przestaje już myśleć, wyrzeka się własnéj woli, jest tylko prostém narzędziem w ręku tego któremu się oddaje. Wszystko z nim zrobić można: Polaka przerobić na służebnika cara, katolikowi narzucić schyzmę. Jakoż Pilchowski, służebnik i poddany Towiańskiego, już wykonał wolę swego pana i mistrza; z nikczemniony, już doszedł do drugiego *stopnia* doskonałości, bo się poddał Moskwie i postanowił przejść na schyzmę grecką.

Oto jest pismo dotyczące ostatecznego zhańbienia się Pilchowskiego, które nam w tych dniach od Adama Mickiewicza zakommunikowane zostało:

« Seweryn Pilchowski, który oddawna zerwał był zemną urzędowie wszelkie stosunki, jawił się przed kilku dniami w mięszkaniu mojem i złożył kopije listów swoich pisanych do *brata wodza, na które nie miał odpowiedzi*. Pytał mnie o radę tych listów.

« Wyczytałem w nich, że Seweryn Pilchowski zamierza oddać się rządowi rossyjskiemu za pośrednictwem ambasady rossyjskiéj twierdząc: *że to robi w duchu sprawy Bożéj dla służenia narodowi polskiemu.* — Odpisałem.

« Że zamiar Pilchowskiego mam za przeciwny uczuciu narodowemu a w sprawie Bożéj za krok nieprzyjacielski.

« Że sposób jakim Pilchowski ten zamiar uskutecznia jest nieczysty na ziemi, bo rzuca pozór jakoby działał w imieniu sprawy Bożéj i sług jéj z którymi nie ma oddawna żadnéj spółki.

« Wzywałem aby o tém rozmówił się zemną: « Po dniach kilku był u mnie i ustnie oświadczył, że poddaje się Rossyi i gotów jest z łona katolickiego kościoła przejść na schyzmę grecką.

« Przypominaniem szczegółów téj rozmowy, lub jéj powtarzaniem nie mogę kalać siebie i współrodaków.

« Wezwałem jeszcze raz Seweryna Pilchowskiego aby się rozmyślił — przyrzekł mi to uczynić.

« Teraz nowym listem przesłanym mnie dowodzi, że w zamiarze swoim ostatecznie uwięznął.

« Kiedy przed kilku laty Światopełek Mirski wezwał

był do odstępstwa religijnego i politycznego tułactwo polskie, wyrzekliśmy wtenczas o Mirskim urzędowie i publicznie.

« To wyrzeczenie nasze o wodzu odstępców rozciąga się w całéj pełności do wszystkich, którzy pod horągwią jego stanęli lub staną.

« Mam pewność, że temi słowy wyrażam uczucie wszystkich współbraci sług sprawy Bożéj i wszystkich współrodaków, na jakiejkolwiek drodze służących sprawie narodu polskiego w tułactwie. »

(Podpisano) : *Adam Mickiewicz.*

Jakiż z powyższego pisma wniosek wynika : oto że jeden z najpotężniejszych duchów Towiańskiego, ten któremu Mickiewicz rzucał się do nóg 29 listopada 1844, ktoremu Karol Różycki, Romuald Giedrojć i Michał Chodźko służyli za świadków przy oddaniu się w służbę i poddaństwo Towiańskiemu w styczniu 1845, staje się zdeklarowanym służebnikiem cara, i wyrzeka się wiary ojców ; a z drugiéj strony, że uczucie polskie przemaga jeszcze w sercach niektórych uczniów, i wywołuje oburzenie przeciwko renegatom. Ile razy więc doktryny Towiańskiego dojdą do ostatecznych następstw swoich, to jest, ile razy który z uczniów wyrzecze się własnéj woli i wewnętrzne swoje uczucia przygłuszy, natenczas spotyka się z wolą mistrza, który go do cara i do schyzmy prowadzi.

Takie skutki doktryny powinnyby być najmocniejszym dowodem ich fałszywości; uczniowie Towiańskiego w których sercach uczucia polskie zwyciężały dotąd wszystkie zamachy na ich zagładę wymierzone, powinniby otrząsnąć się nareszcie z grubéj powłoki mistycyzmu, a szczerém i braterskiém odepchnięciem błędu w jakim zostają, wrócić w szeregi narodowe gdzie ich czeka szczeropolskie przyjęcie. Zaprotestowanie przeciwko odstępstwu Pilchowskiego nie wystarcza ; gdyż wiadomo wszystkim, iż podobna protestacya była zrobiona przeciwko Mirskiemu w r. 1843, a potém przyjęto ideę Mongolsko-słowiańską, zwracano się ku Mikołajowi i do niego deputacye wysyłano. Któż więc zaręczy, że podobne rzeczy nie powtórzą się jeszcze i po protestacyi przeciwko świeżemu renegatowi? Przecież i Pilchowski zbezwładniony umysłowo, oddając się Carowi twierdzi, że to robi w duchu *sprawy Bożéj dla służenia narodowi polskiemu. Brat Wódz*, Różycki wie o tém, dostaje od Pilchowskiego swego przyjaciela, kilka listów w tym przedmiocie i na nic nie odpowiada, nie oburza się jak inni, nie karci zbrodniczych zamiarów. Moż ei on sądzi, że oddać się w niewolę Carowi, jestto postępować w duchu *sprawy Bożéj dla służenia narodowi polskiemu.*

Wszystko to wymaga szczerego i publicznego wyjaśnienia, tém bardziéj, że w dzisiejszych czasach, kiedy ajenci moskiewscy odebrali nadzwyczajne polecenie do podwojenia prac i usilności na drodze wskazanéj, mistrz Towiański niedwójznacznie już, ale otwarcie propaguje w Szwajcaryi panslawizm moskiewski i wiarę w cara ; nie udają mu się wprawdzie jego haniebne zabiegi, jego propozycye niewoli i apostazyi z pogardą i oburzeniem są odrzucane, ale nie ustaje w swoich zamiarach i daléj rzecz prowadzi pod powagą jakiéj mu jego uczniowie udzielają.

Czas więc i wielki czas, ażeby Adam Mickiewicz i jego przyjaciele odstąpili fałszywych i niepolskich doktryn, i ażeby zerwali wszelkie spólnictwo z człowiekiem którego dążenia i zabiegi wymierzone są przeciwko Ojczyznie naszéj, który niczém więcéj nie jest jak ajentem moskwicizmu, służalcem cara.

KOMMISSYA SEKCYI PARYŻ TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO

DO EMIGRACYI POLSKIÉJ.

Po ostatnich wypadkach w Kraju, bardzo wielu braci naszych przybyło do Francyi i liczba ich codziennie się zwiększa.

Bez znajomości języka i bez usposobienia mogącego im posłużyć do zajęcia się korzystnie, przybywający liczą na pomoc rządu, przed uzyskaniem któréj zostają w niemożności zaspokojenia pierwszych potrzeb życia.

Emigracya nie może ich opuścić, nie może niepodzielić się z niemi choćby najszczuplejszemi funduszami swojemi. Tém uczuciem powodowana Sekcya Tow. Dem. Polskiego w Paryżu, za porozumieniem się z Centralizacyą, wyznaczyła z grona swego Kommissyę, wkładając na nią obowiązek niesienia wszelkiéj pomocy nowo przybyłym.

Dotąd wspierają ich instytucye emigracyjne, zarządzające funduszami na cel dobroczynności przeznaczonemi, lecz z powodu codziennie zwiększającéj się liczby potrzebujących pomocy i te źródła okazały się niedostateczne ; i dlatego USTANOWIONA PRZEZ SEKCYĘ PARYŻ KOMMISSYA, odzywa się do Emigracyi o jednorazową składkę. Ożywieni uczuciem braterskiéj miłości, któréj tylokrotnie daliście dowody Obywatele, pospieszcie i tą razą z ofiarami, na jakie się zdobyć możecie, bo najmniejszy datek, ale od Emigracyi całéj, znaczną utworzyć może summę.

Nadto, ponieważ nie wszystkim przybywającym Rząd w Paryżu zostać dozwala, i trudno jest zająć wszystkich pracą ich zdolnościom odpowiednią, Kommissya przeto ma sobie za obowiązek zawezwać współbraci na prowincyi mieszkających, aby w miejscach swego pobytu, wyszukiwaniem zatrudnień zająć się zechcieli. — Paryż dnia 20 sierpnia 1846 r.

Pozdrowienie braterskie. — Z upoważnienia Kommissyi.

Teofil Januszewicz.

Adres Kommissyi, pod którym wszelkie listy i mandaty przesyłać należy, jest następujący : à Mr *Theophile Januszewicz*, rue Hautefeuille No 12, à *Paris.*

Komuby było dogodniéj, może przesłać składkę do Centralizacyi, pod adresem à Mr *Stacherski*, rue des Tournelles, No 18 à *Versailles* (Seine et-Oise) — lub do Redakcyi Demokraty Polskiego, à Mr *Thomas Krzyżanowski*, rue Touraine-St-Germain No 5 à *Paris.*

Zamieszczając powyższą odezwę, mamy nadzieję, iż i tą razą Emigracya wesprze starania Kommissyi Sekcyi

Paryż Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i przyjdzie w pomoc nowoprzybyłym Braciom.

W poprzedzającym numerze przedstawiliśmy w krótkości rozprawy o Polsce w Izbach Angielskich, dziś jako w związku z tym przedmiotem zamieszczamy poniżéj opinie dzienników angielskich. Są one jednozgodne w potępieniu haniebnego postępowania Austryi.

Szkoda, pisze Dziennik *Times*, że Lord Palmerston nie rozwinął swego projektu jaki miał dawniéj, a z którym dał się słyszeć w Parlamencie : ustanowienia Konsulatu w Krakowie. Popełnił on błąd wielki; cofnął się przed obawą narażenia się mocarstwom północnym, i przezto wystawił na szwank, polityczne i handlowe stosunki Wielkiéj Brytanii z Polską.

Mówiąc o wypadkach galicyjskich tak kończy :

Rząd austryacki nie mógł niedoznać wrażenia z powodu sympatyi jaka się na nowo obudziła w Europie, na korzyść sprawy polskiéj. Jeżeli Gabinet Wiedeński chce pozyskać zaufanie u państw zagranicznych potrzeba, aby szedł zgodnie z zasadami wieku w urządzeniu swych stosunków z ludem, który nie stracił pamięci swojéj niepodległości i nadziei jéj odzyskania.

Dziennik *Morning Advertiser*, robi następujące uwagi:

W okolicznościach w jakich się dzisiaj znajduje Europa, przebiegła polityka może zmusić Anglię i Francyę do pozostania na stanowisku biernèm, względem zbrodni które przynoszą hańbę wiekowi naszemu. Ale dopóki tylko Polska zostawać będzie w jarzmie swych łupieżców, dopóki narzędzia tortur rządzić w niéj będą, dopóty nie będzie pokoju w obszernych prowincyach dawnéj Polski, dopoty rozrzucone jéj dzieci nie przestaną gromadzić się, ile razy znajdą po temu sposobność i rozwijać chorągwi powstańczéj przeciw swym dumnym ciemięzcom.

Nareszcie w Dzienniku *Daily News* czytamy co następuje :

Nie należy karmić Polaków próżnemi nadziejami. Wierzymy w odrodzenie się ich Ojczyzny, lecz wątpić potrzeba, aby się ona odrodzić mogła w skutek zbrojnéj interwencyi państw Zachodnich. Polska powinna czekać dopóki nie wybije jéj godzina. Nic tak wyraźnie nie dowodzi słabości i braku żywotnych sił dwóch przynajmniéj państw, które gniotą Polskę, jak morderstwa Tarnowskie. Taki Rząd, który do utrzymania w posłuszeństwie swych odległych prowincyj, podobnych chwyta się środków jest już w zgrzybiałości i bliski swego rozwiązania. Okrótne obchodzenie się Rossyi z Polakami, podobną jest oznaką...

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

Polska. — Mikołaj wydał nowy ukaz z d. 18 lipca, na mocy którego gubernie : Wileńska, Grodzieńska i Kowieńska, ogłoszone zostały w stanie oblężenia. Ukaz ten jest następujący : « Gdy się pokazało, że buntownicy którzy w miesiącu lutym usiłowali wywrócić prawe władze i zaburzyć porządek, w wolném mieście Krakowie, Poznaniu i Galicyi, mieli swoich spólników w guberniach Wileńskiéj, Grodzieńskiéj i Kowieńskiéj ; osądziliśmy zatém za potrzebne rozciągnąć do zwyż wspomnionych gubernii wszystkie środki ostrożności, jakie przedsiewzięte zostały dla zabespieczenia publicznéj spokojności w Królestwie Polskiém, i z tego powodu rozkazujemy i niniejszym ogłaszamy gubernie : Wileńską, Grodzieńską i Kowieńską w stanie oblężenia, i oddajemy je pod rozkazy dowodzącego główną armią czynną Feldmarszałka Paszkiewicza. Nakazujemy przytém, aby osoby obwinione o zbrodnie stanu i wysłane na Sybir, nie wprzód na wolność ztamtąd zostały wypuszczone, dopóki na piśmie nie złożą oświadczenia, iż nie opuszczą wskazanego im miejsca pobytu. Osoby te zostawać będą pod dozorem policyi miejcowéj. Naczelnicy tak wschodniéj jako i zachodniéj Syberyi mają ściśle czuwać nad wykonaniem niniejszego ukazu. »
(*Gaz. Pow. Niem.*

W Warszawie, kommissya rządowa przychodów i skarbu ogłosiła nazwiska osób, które na mocy wyroku sądu wojennego, z d. 6 czerwca r. b. skazane zostały na karę konfiskaty majątku za to, iż wiedząc o zamiarach Bronisława Dąbrowskiego napadu na miasto Siedlce, nie doniosły o tém rządowi. Osoby te są następujące : 1° Karol Toliński, syn Józefa Tolińskiego, byłego jenerała wojsk Polskich. 2° Teofil Bębnowski, aplikant w kom. rządowéj przychod. i skarbu. (*Gaz. Poz.*).

— Dzienniki Bawarskie donoszą od granic polskich jeszcze pod dniem 1 Sierpnia. Nadzwyczajny Kommissarz Galicyjski Stadion przejeżdżał w przeszłym tygodniu przez granicę pomijając zwyczajną drogę przez Kraków do Lwowa. Zakazał wszelkich powitań ze strony władz, a dokąd tylko przybył najprzód przeglądał więzienia Polakami przepełnione.

— Z nad granicy galicyjskiéj, d. 10 sierpnia. Chłopi domagają się w naszych cyrkułach, aby im darowano dziesięciny i daniny podczas żniw obecnych. W innych cyrkułach już przedali samowładnie dziesięcinę Żydom. Cesarski kommissarz Stadion rozpoczął swoje urzędowanie we Lwowie; dwór arcyksięcia Ferdynanda przeniósł się ze Lwowa do dóbr jego w Szląsku. (*Gazeta Poznańska*).

— Wiedeń 11 sierpnia. Postanowieniem z dnia 23 lipca r.b. rząd Austryacki rozdał pomiędzy urzędników galicyjskich, za odznaczające się ich postępowanie w służbie, następujące nagrody : wielki złoty medal honorowy ze wstążką; nadkommissarzom : Juliuszowi Brosenbach i Janowi Markel, tudzież komissarzowi Romualdowi Fiutowskiemu i Aleksandrowi Löwel; średni złoty medal honorowy ze wstążką : komissarzom Antoniemu Brühl i Henrykowi Krach ; mały złoty medal honorowy ze wstążką : respicyentom Michałowi Kreyss, Hubertowi St.-Jeune-Homnie, Fryderykowi Wintuschka i Michałowi Trojnalskiemu ; wielki srebrny medal honorowy ze wstążką nadzorcy Karolowi Grail. (*Gaz. Pozn.*).

— *Gazeta Berlińska*, z Galicyi 15 sierpnia. Podług listów odebranych z Galicyi dotychczas jeszcze w téj prowincyi spokojność przywróconą nie została. Chłopi uważają się za uszkodzonych patentem urbarialnym, i uważają zniesienie pańszczyzny bezwarunkowe jako prawo im się należące. Ogień widać we wszystkich okolicach. Kiedy się paliło we wsi jednéj, stanął na czele miejscowy sędzia dla niesienia pomocy, lecz gmina opierała się pójść do ognia.

— *Gazeta Norembergska*. Ze Lwowa d. 10 sierpnia. Otrzymaliśmy z pewnego źródła wiadomość, iż w tym roku Sejm Galicyjski nie będzie zwołany. Wzburzenie jakie dotychczas

panuje w tej prowincyi, posłużyło rządowi za wymówkę. Nadzwyczajny komissarz Stadion zdał raport do Wiednia, wyznając otwarcie, iż z trudnością przyjdzie przywrócić dawną spokojność. Z tego powodu ma jeszcze więcéj wojska austryackiego wejść do Galicyi, aby obywateli i wzburzony lud, siłą przywieść do dawnego porządku, a rząd zajmuje się czynnie utworzeniem korpusu żandarmeryi.

— Od czeskich granic, 11 sierpnia. Słychać, iż rząd austryacki zamyśla nową zaciągnąć pożyczkę. Z tego powodu papiery austryackie znacznie spadły. Oddawna już finanse tego państwa są w złym bardzo stanie, najwięcéj zaś zastanawia to, że wśród pokoju nie mogły się one poprawić. (*Gaz. Kol.*).

— Ze Lwowa 10 sierpnia. Z dotychczasowych śledztw pokazuje się, iż nikt z bronią w ręku schwytany nie był, ztąd wnoszą; że powiększéj części uwięzieni na wolność wypuszczeni zostaną. (*Gaz. Pow. Augsb.*).

Z Berlina, 5 sierpnia. Gazety nadreńskie szczególniéj zaś Acheńska i Kolońska w najwyższym stopniu okazują oburzenie z powodu prześladowań, jakich rząd pruski dopuszcza się na osobach podejrzanych o ułatwienie ucieczki uwięzionym Polakom w Nissie.

— Berlin dnia 15 sierpnia. Proces toczący się w Sonenbergu należy jako proces o zbrodnię stanu do *Kammergerichtu* berlińskiego. Według pogłoski przyrządzają tu na ten cel więzienia z celami (*système cellulaire*) i nową salę posiedzeń, gdzie nowe postępowanie kryminalne ustne a w części publiczne pierwszy raz odbędzie się w tak ważnéj sprawie. Przystęp będzie dowolny wszystkim osobom, które posiadają stopień sędziego. — Sala posiedzeń będzie mogła objąć 700 osób. (*Gaz. Pozn.*).

— *Gazeta Wrocławska* donosi: iż stosownie do ostatniego ukazu, zostawiono żydom do wyboru albo ubiór rossyjski lub niemiecki. Za udzielenie pozwolenia noszenia stroju żydowskiego płacić będą: kupcy 50 rubli, a najubożsi 3 ruble rocznie. — Wybrany strój rossyjski lub niemiecki ma być używany od 1go października r. b.

— Według sprawozdania Ministra Oświecenia za rok 1845, rząd rossyjski przepisał nową ustawę dla okręgu naukowego warszawskiego. Ustawa ta między innemi stanowi, aby liczbę szkół powiatowych filologicznych zmniejszyć, inne zas stopniowo zmieniać na zakłady naukowe realne. Jakoż stosownie do tego planu szkoły powiatowe w Kielcach i Kaliszu zamienione zostały na wyższe zakłady naukowe realne, pierwsza z dążnością techniczną a druga górniczą. Przy gymnazyum gubernialném Lubelskiém utworzono kursa realne z dążnością techniczną w stopniu szkoły powiatowéj. Ze szkół powiatowych filologicznych zmienione zostały na realne: trzecia Warszawska z dążnością techniczną, z poruczeniem jéj nadzoru dyrektorowi gymnazyum realnego warszawskiego, Lipnowska z handlową a Maryampolska z agronomiczną dążnością; z tych, szkołę Lipnowską przeniesiono do Włocławka. Szkoła niemiecko-rossyjska przeniesioną została do Łodzi. W Warszawie otworzono prywatny instytut realny. Dla przysposobienia nauczycieli do przedmiotów realnych odesłano do uniwersytetów Petersburskiego i Moskiewskiego ośmiu uczniów. Dla wzmocnienia dozoru prywatnych elementarnych zakładów naukowych w Warszawie, wyznaczono oddzielnego inspektora. Zniesiono w Warszawie szkołę prawa, trzy szkoły prywatne, w Radomiu dwie rzemieślnicze i dwie prywatne szkoły. W roku zeszłym oprócz języków rossyjskiego i słowiańskiego, historyi rossyjskiéj i polskiéj, statystyki i jeografii, wykładano po wielu zakładach naukowych w języku rossyjskim historyę powszechną, statystykę i jeografię, a w części matematykę i fizykę.

— Na przedstawienie jenerała Orłow, Mikołaj wydał ukaz, aby wszystkie dzieła opisujące wypadki dotyczące jego osoby lub familii wydawane były za szczególném pozwoleniem, o które autorowie za pośrednictwem ministra dworu starać się mogą.

— Austrya.— Korespondent *Gazety Kolońskiéj* z Wiednia pod d. 13 b. m. donosi co następuje: Rząd austryacki zastanawia się teraz, jaką ma dać odpowiedź na ostatnie podanie Stanów dolnéj Austryi. Przed dwoma laty oświadczył on Stanom, że tylko nad postanowieniem o podatkach gruntowych obradować mają prawo, lecz że w materyach dotyczących interesów ogólnych państwa i prawodawstwa, prawo to im nie służy, i że wtenczas tylko obradować będą nad przedmiotami téj kategoryi, kiedy on sam osądzi za potrzebne. Na powyższe oświadczenie, Stany na następnéj sessyi użalały się na nieuszanowanie ich praw, a powołane będąc powtórnie do wytłumaczenia się i usprawiedliwienia zaniesionych zażaleń oświadczyły: że wyznaczoną została komissya do zredagowania noty, którą rząd otrzyma za pośrednictwem wybranéj na ten cel deputacyi. Rząd austryacki zwrócił uwagę Stanów na niewłaściwość obranéj drogi, i uważał, że nota o któréj mowa przesłaną być winna na ręce Marszałka zgromadzenia. Na ostatniéj sessyi która się zakończyła w r. 1846, komissya przedstawiła redakcyę pisma. W pismie tém Stany upominały się szczególniéj o prawo obradowania w przedmiotach dotyczących prawodawstwa i wewnętrznéj organizacyi Prowincyi, prawo, które im oddawna służyło, i zatwierdzone było poźniejszymi edyktami, wyrażając się w sposób śmiały, obok całéj przyzwoitości; przypomniały rządowi, iż od 10 lat, na liczne wnioski i przełożenia żadnéj nie otrzymały od niego odpowiedzi; nadto, wspomniona nota obejmowała wierny obraz Prowincyi i całego Państwa austryackiego. Tak zredagowaną notę Stany jednomyślnością przyjęły. Z niecierpliwością więc oczekują wszyscy na odpowiedź rządu. Jednę jeszcze kwestyę poruszono na ostatniém zebraniu Stanów. Wielu członków użalało się, że dzienniki krajowe nie zdawały sprawy z obrad a te które o nich wzmiankowały, jak np. *Gazeta Augzburska*, przedstawiały je przed publicznością w fałszywém świetle. W skutek tych uwag, zgromadzenie poleciło swemu Marszałkowi upomnieć się u rządu o pozwolenie ogłaszania drukiem rozpraw sejmowych. Nagła śmierć Marszałka, p. Gresz, stanęła jedynie na przeszkodzie, iż postanowienie niniejsze wykonaném nie było.

Piechowski Józef, dawniéj mieszkający w Marsylii, zechce się zgłosić do *Skawińskiego Piotra*, à Château-Razay, par Bléré (Indre et-Loire).

ZMARLI.

— Dnia 24 czerwca b. r., umarł w szpitalu na suchoty, w Poitiers (Vienne), *Kozyrski Aleksander*, członek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, rodem z Niańkowa powiatu Nowogrodzkiego, — miał lat 57. Zakład Polaków odprowadził zwłoki do grobu; — nad grobem przemówił ob. Fr. Sochaczewski

— Dnia 17 sierpnia b. r., umarł w Montmorency, pod Paryżem, Grodecki Cyryli, doktor medycyny.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.